

Dr hab. Karolina Buczkowska-Gołąbek

Poznań, 25 stycznia 2019 r.

Zakład Kulturowych Podstaw Turystyki

Wydział Turystyki i Rekreacji

Akademia Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego w Poznaniu

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Anny Dudy

***pt. Turysta wobec porzuconego dziedzictwa. Doświadczenie turystyczne Polaków
w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia***

Praca doktorska p. mgr Anny Dudy napisana została na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, pod kierunkiem prof. dra hab. Tadeusza Palecznego. Promotorem pomocniczym pracy była dr Magdalena Banaszekiewicz.

Tematyka pracy jest bardzo oryginalna, doktorantka jako jedna z pierwszych podejmuje zagadnienie doświadczenia turystycznego w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia w ujęciu naukowym oraz mierzy się z bardzo trudnym emocjonalnie tematem, rozpatrując go w kontekście porzuconego dziedzictwa i roli turystów w zakresie decydowania i stanowienia o wartości takich opuszczonych (choć tylko pozornie, jak pokazuje praca) miejsc. Mgr Anna Duda (jak sama zaznacza na początku pracy) jest „równolatką” katastrofy w Czarnobylu, co z jednej strony pozwala na zachowanie dużego obiektywizmu w ocenie badanych zjawisk (brak osobistych doświadczeń z roku 1986), z drugiej jednak stanowiło pewną przeszkodę gdyż wymagało wyrobienia sobie opinii na temat badanej katastrofy na podstawie literatury i przekazów innych osób. Tym bardziej jestem pod wrażeniem odwagi młodej badaczki, która zdecydowała się prowadzić badania terenowe w takiej, a nie innej przestrzeni (chyba nadal nieco niebezpiecznej).

Praca mgr Dudy i prowadzone przez nią badania włączone były do zespołowego grantu pt. „Przewodnictwo a świadectwo. Analiza elementów biograficznych w narracji przewodników, w kontekście interpretacji trudnego dziedzictwa Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia” (nr 2016/23/D/HS3/01960, projekt realizowany z funduszy z Narodowego Centrum Nauki w programie Sonata 12), co pozwoliło młodej badaczce nie tylko swobodnie badania przygotować oraz prowadzić, ale także umożliwiło jej czerpanie z bogatej wiedzy

kierownika grantu, dr Banaszkiwicz, autorki m.in. monografii *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa* (2018).

Recenzowana rozprawa liczy 210 stron, w tym 190 zwartego tekstu. Składa się z wprowadzenia, czterech rozdziałów, podsumowań i wniosków oraz zakończenia. Praca zawiera też spis literatury oraz źródeł filmowych i internetowych. Ilustrowana jest fotografiami oraz wzbogacona tabelami i wykresami.

Wprowadzenie do pracy poprzedzone jest trzema cytatami-mottem w języku angielskim, ich dobór jest jednak dość nieskorelowany i raczej niepotrzebny.

We wstępie autorka wprowadza w kontekst zajęcia się danym tematem i jasno formułuje cel pracy (*„Celem niniejszej rozprawy jest ukazanie Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia CSW jako miejsca, które pomimo skażenia terenu, zaczyna funkcjonować jako destynacja turystyczna. Wbrew pozorom więc CSW nie jest miejscem opuszczonym”*) oraz stawia hipotezę – może nieco za długą, ale trafnie sformułowaną (*brzmi ona: „Turyści poprzez chęć ochrony niszczącego miasta Prypeć biorą czynny udział w stanowieniu dziedzictwa oraz poprzez swoją obecność i zachowanie prowokują konkretne działania ze strony władz czy organizatorów turystyki. Ponadto [czy to rozumieć mamy już jako drugą hipotezę? – przyp. KBG], zwiedzający poprzez swoje turystyczne doświadczenie, przyczyniają się do zmiany wizerunku Czarnobyla – z miejsca pokatastrofalnego w przestrzeń dysonansu kulturowego, postrzeganą z jednej strony jako miejsce pamięci, z drugiej zaś jako park rozrywki, w którym realizowane są performatywne spektakle, oparte o scenariusze, które na przestrzeni lat wykreowała kultura popularna”*) – do jej zweryfikowania mgr Duda będzie dążyć w całej rozprawie. W dalszej części wstępu Autorka omawia zawartość poszczególnych rozdziałów. Przy omawianiu treści rozdziału drugiego, zakrada się jednak błąd – Badaczka wspomina w nim rozdział piąty pt. „Początki turystyki w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia”, myśląc chyba o podrozdziale, który w rzeczy samej w rozdziale drugim o takiej treści nie jest sformułowany (w ramach podrozdziału 2.3 pojawia się bowiem tytuł „Rozwój turystyki Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia”, a w nim znajdujemy część pt. „Początki turystycznego zwiedzania CSW i kwestie nazewnictwa” – o który autorce chodziło?

Pracę otwiera rozdział z zarysem problematyki badawczej (pt. „Zarys problematyki badawczej”). Na początku, w pierwszym podrozdziale Autorka w należyty i wystarczający objętościowo sposób wprowadza w tematykę antropologiczno-kulturoznawczej perspektywy w studiach nad turystyką (i taki tytuł nosi podrozdział) – my, antropolodzy turystyki mamy świadomość znaczenia antropologii turystyki dla nauki, jednak nieustannie musimy to innym

udowadniać – co też czyni Doktorantka. W ramach tego podrozdziału, w częściach o doświadczeniu turystycznym oraz wizualności w turystyce, mgr Duda dokonała poprawnego przeglądu publikacji klasyków tematu, odwołując się do teorii odpowiadających doświadczeniu turystów z CSW. Czasami Autorka dokonuje niestety zbyt szybkich przeskoków myślowych, nie poprzedzając kolejnych akapitów odpowiednim wstępem/przejęciem – przykładem fragment ze s. 16: *„Trudno jest sprecyzować moment, kiedy doświadczenie turysty się zaczyna, a kiedy kończy. W literaturze naukowej można znaleźć różne podziały wyjazdów turystycznych. Krzysztof Podemski odwołuje się do następujących: [i tu fragment z Boyera]”*. Niektóre teorie bywają też niezbyt jasno wytłumaczone (są oczywiste dla badaczki, ale trudniejsze do włożenia w kontekst przez czytelnika) – przykładem fragment ze s. 26: *„Tim Edensor zwraca jednak uwagę, że często turyści mają świadomość teatralizacji swoich zachowań. Biorąc świadomy udział w »turystycznym spektaklu« post-turystów przedstawił jako osoby ironiczne i cyniczne, bardzo dobrze zdające sobie sprawę z odgrywania pewnych stereotypowych ról. Za przykład ukazuje dialog grupy turystów przed Taj Mahal:*

TURYSTA 1: OK. Chłopaki, ustawcie się i wyglądajcie na zdziwionych.

TURYSTA 2: Tak, ale... to wspaniałe, jak sądzę – ale co on robi?

TURYSTA 3: Bob ma najlepsze miejsce – »Taj jest niesamowity, ale nudny«.

TURYSTA 1: Daj spokój, zróbmy zdjęcie i chodźmy stąd⁸⁴.

Rozmowa ta niewątpliwie ukazuje kwintesencję turystycznego postrzegania i sposobu patrzenia. Miano turysty zobowiązuje do tego, by wziąć udział w turystycznym spektaklu i zrobić zdjęcie. Katalogowe fotografie wciąż są pożądane. Cały jednak rytuał coraz bardziej odbywa się na świadomej płaszczyźnie. Widoczna jest chęć analizy zwiedzanych miejsc, tym samym podejście krytyczne i ironiczne”.

Podrozdział pierwszy zostaje zamknięty tekstem o mrocznej turystyce jako formie turystyki kulturowej, co jest ważną treścią dla dalszych rozważań i prowadzonych badań, albowiem w kontekście tej właśnie formy wyjazdu turystów do Czarnobyla należy rozpatrywać. Przy okazji dziękuję mgr Dudzie za graficzne przedstawienie typologii turysty kulturowego mojego autorstwa, która w tej postaci jest zdecydowanie bardziej przejrzysta i bardziej oddaje istotę wprowadzonego podziału.

Drugi podrozdział zatytułowany jest „Porzucone dziedzictwo w kontekście dotychczasowych badań” i jest bardzo ważny dla dalszych rozważań. Autorka płynnie i poprawnie definiuje oraz omawia pojęcie i znaczenie dziedzictwa we współczesnej literaturze, a także podejmuje (na s. 48-49) próbę – trafną jak najbardziej – definicji porzuconego dziedzictwa. Definicja jest ciekawa, warto ją wyakcentować przy publikacji tekstu. Użyty w niej zwrot: „usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa”, zapisany przez Autorkę z dużych liter (czy jest to konieczne?) powinien otrzymać w nawiasie zapis

oryginalny w j. angielskim (jak wyjaśniono na s. 47-48), jako że nie jest on powszechnie znany w naszej literaturze.

Jeśli chodzi o inne uwagi do omawianego podrozdziału to należy zwrócić uwagę na to, że Doktorantka wprowadza (na s. 48) pojęcie: *urbeks* na uczestnika „miejskiej eksploracji”, przy czym dalej (na s. 79) nazwę tej samej postaci zapisuje: „*urbeks*”. Warto ujednolicić zapis i w przypisie wytłumaczyć dodatkowo znaczenie słowa. Ponadto, w tekście przywołane zostaje miasto Detroit, jednak nie dla każdego czytelnika jest sprawą oczywistą, dlaczego jest miastem opuszczonym – też niezbędny byłby przypis. W teście (na s. 48) znalazło się także jedno niestylistyczne zdanie: *„Rola jaką w przyszłości będzie pełniło „porzucone dziedzictwo” konstytuowana jest na etapie zachowań ludzkich, którzy mogą przejawiać podejście martyrologiczne lub rozrywkowe, mogą też od samego początku prowadzić między sobą negocjacje na temat tego jaki chcą, aby przybrało ono kształt”*.

W trzecim podrozdziale pierwszego rozdziału (nadal zarysowując problematykę badawczą) mgr Duda prezentuje metodologię projektu badawczego, jednak czyni to w sposób nieco niejasny. Początkowo tłumaczy dlaczego wprowadziła zarówno badania ilościowe, jak i jakościowe oraz wyjaśnia że *„Aby nie wprowadzać metodologicznego chaosu, metody badawcze odpowiadały poszczególnym etapom doświadczenia turystycznego, w ramach którego można wyróżnić podróż wyobrażoną, przeżywaną oraz wspomnianą. Kolejność prowadzonych badań pokrywała się zatem z doświadczeniami turystów, co pozwoliło, lepiej skonceptualizować”* – to wyjaśnienie jest niezbędne dla dalszego prawidłowego odbioru wyników badań. Konsekwentnie jednak, przydałoby się rozdział czwarty (zawierający wyniki wspomnianych badań), zatytułować szerzej: *„Wyjazdy turystyczne Polaków do Czarnobyla w kontekście trzech czasów podróży”*.

W podrozdziale Autorka – sygnalizując zastosowane metody – wspomina badania dotyczące pierwszych dwóch etapów podróży, nie omawia jednak badań z podróży wspomnieniowej. Ponadto, nie mówi nic o ankiecie internetowej przeprowadzonej m.in. przez siebie na jednym z fanpage’y (która nie była co prawda bezpośrednio przeprowadzona do pracy, ale pośrednio, jako źródło wtórne, w niej wykorzystana) – gdy pojawia się jej omówienie na s. 96, czytelnik nie wie, o jakie badania chodzi.

W tekście niejasne są wprowadzenia do dwóch kolejnych ważnych akapitów: *„Pierwszy etap badań, odwołuje do Wiesława Alejskiego podejścia pozytywistycznego”* – pierwszy, czyli który, co obejmujący? oraz: *„Podczas drugiego etapu badań, odnoszącego się do doświadczenia turystycznego w zakresie podróży przeżywanej obrany został zupełnie inny*

kierunek badań, którego metody w pełni oparte zostały o paradygmat interpretacyjny” – pytanie jak wyżej.

Drugi rozdział pracy, noszący tytuł: „Ewolucja Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia”, jest bardzo ważny i poprawnie poprowadzony oraz napisany. Badaczka traktuje tam o ewolucji Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia, słusznie omawiając takie kwestie jak: historia samej katastrofy i jej następstw, losy Strefy i jej mieszkańców oraz rozwój turystyki na tym obszarze. Do tego rozdziału mam jedynie drobne uwagi, takie jak: brak wytłumaczenia, kim jest Waldemar Siwiński (s. 54), nieczytelność mapy (s. 62), zły zapis źródeł pod wykresem 1, niekonsekwencja zapisów: „baba” Maria/Hania (s. 72) / baba Maria/Hania (s. 110). W tekście Autorka wspomina stalkerów (s. 79), wcześniej jednak to pojęcie nie pojawia się i także tutaj nie zostaje wytłumaczone. Nie do końca trafne wyjade mi się też zaproponowane tłumaczenie zdania: *”Take only photo, leave only footprints* (w tłumaczeniu mgr Dudy: „*Zrób tylko zdjęcie, zostaw tylko ślad*”) do anglisty – według mnie poprawniej byłoby podać: „*Zrób tylko zdjęcie, zostaw po sobie jedynie odciski palców*” (słowo ślad ma trochę inne znaczenie) – może warto poradzić się anglisty? Uwaga ostatnia: na końcu omówienia działalności ukraińskich biur podróży warto było wspomnieć też polskich organizatorów wyjazdów do Czarnobyla, skoro ich opisy zawarto w dalszej części pracy.

W związku z faktem, że badania na potrzeby pracy prowadzone są wśród polskich turystów, Doktorantka uznała za zasadne wprowadzenie krótkiego rozdziału pokazującego katastrofę w Czarnobylu z polskiej perspektywy (to rozdział trzeci pt. „Rozwój turystyki w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia”). Takie założenia i zawartość są słuszne, a samo omówienie poruszanych zagadnień jest poprawne i dostarcza ważnych informacji na temat badanego zjawiska, jednakże w tekście nie do końca wszystko zostało dopowiedziane. Dopowiedzenia wymaga tytuł pierwszej części, zawartej w ramach pierwszego podrozdziału (pt. „Skutki społeczno-kulturowe wybuchu w Czarnobylu w Polsce”), tj: „Osobiste doświadczenia”, albowiem sugeruje on opis doświadczeń mgr Dudy, a nie badań ankietowych. Jest to ważne tym bardziej, że tekst zawiera wyniki badań ilościowych wspomnianych w części dot. metodologii. Szkoda że Autorka nie dołączyła kwestionariusza ankiety w aneksie, łatwiej byłoby ocenić proces omówienia i analizy tych badań. Jednocześnie, ani tutaj, ani w części pracy poświęconej metodologii badań, autorka nie charakteryzuje narzędzia, jakim był kwestionariusz ankiety ani nie opisuje sposobu prowadzenia badań, jaki przyjęty jest dla opisów badań ilościowych (statystycznych).

Niepotrzebne za to było dublowanie w tekście prezentacji wyników: wystarczyła albo tabela liczbowa albo wykres procentowy. Ponadto, tytuł tabeli i wykresu 3 jest nieprecyzyjny;

poprawniej byłoby go sformułować: „Obawy rodziców respondentów przed wyjazdem ich dzieci do Czarnobyla”. Dopowiedzenia wymaga także wprowadzenie do kolejnej części podrozdziału o kulturze popularnej (pt. „Kultura popularna”). Badaczka pisze bowiem: „Z obserwacji uczestniczącej oraz badań nad wpływem kultury popularnej wynika...” – o jakich badaniach „pod wpływem kultury popularnej” mówi Ona jednak?

W tej części dysertacji (od s. 96) znajdziemy ciekawy opis wcześniejszych badań Doktorantki (już w recenzji wspomnianych), których omówienie zaczyna się od słów: „*Aby lepiej poznać kwestię oddziaływania kultury popularnej na doświadczenie turystów w Czarnobylu, ciągu dwóch tygodni lutego 2017 r. przeprowadzono internetową ankietę*” – „przeprowadzono”, czyli kto przeprowadził? Warto taką kwestię wyjaśnić od razu w tekście, a nie w przypisie, tym bardziej, że badania, na które powołuje się Doktorantka, omawia następnie aż na siedmiu stronach i są one bardzo ważne dla rozprawy doktorskiej, wnosząc wiele ważnych i ciekawych informacji na temat turystyki w CSW.

Przedostatni podrozdział rozdziału trzeciego odnosi się do źródeł wiedzy turystycznej (i taki ma tytuł). Jest bardzo ciekawy i daje pogląd na tak ważny aspekt podróży kulturowych, jak należyte do nich przygotowanie. Autorka poprawnie przytacza informacje pozyskane od respondentów. Nie do końca jednak początkowo wiemy, od których... Jedyne odniesienie do badań i metodologii, które czyni na początku tekstu, brzmi: „*Ponadto wśród przepytanych respondentów o źródła wiedzy turystycznej*” – należałoby tu wyjaśnić, że mowa teraz o danych pozyskanych podczas wywiadów itd.

Rozdział trzeci zawiera w rezultacie tylko jeden podrozdział z wydzielonymi trzema częściami. Nie jest to układ zbyt trafny. Lepiej byłoby tytułem podrozdziału opatrzyć cały rozdział, a jego poszczególne części określić jako podrozdziały.

Rozdział czwarty pracy (pt. „Wyjazdy turystyczne Polaków do Czarnobyla), najobszerniejszy i z założenia najważniejszy, jest mocną stroną dysertacji. Daje obraz ciężkiej pracy, jaką wykonała Doktorantka oraz umiejętności prowadzenia badań terenowych (etnograficznych) i doboru wyników do dalszej analizy i prezentacji. Naukowo tekst rozdziału jest na należyтым poziomie i dostarcza sporo wiedzy, niezbędnej dla realizacji założonego celu pracy. Poniżej odniosę się do kilku braków czy błędów rozdziału, które jednak nie dotyczą kwestii merytorycznych.

Treść rozdziału dotyczy wyników badań w zakresie wyjazdów turystycznych Polaków do Czarnobyla w kontekście trzech czasów podróży i – jak pisałam już wcześniej – moim zdaniem tak powinien być zatytułowany rozdział (jego obecna wersja: „Wyjazdy turystyczne Polaków do Czarnobyla” jest zbytnim skrótem myślowym).

Podobnie, pierwszy podrozdział tego rozdziału lepiej byłoby zatytułować: „Organizacja wycieczki do Czarnobyla – charakterystyka/opis”, by zaakcentować, że mowa jest tam o etapie prepodróży a nie samej już wyprawy. W tym to podrozdziale Autorka we wstępie pisze: *„Doświadczenie turystyczne Polaków wyjeżdżających do Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia w dużej mierze zależy od tego, na jakie biuro podróży turysta się zdecyduje i którą z proponowanych wycieczek wybierze. To z kolei zdeterminowane jest kilkoma czynnikami (...)”*. Pierwszym wspomnianym czynnikiem jest lokalizacja, który Doktorantka tak definiuje: *„turysta wybiera najczęściej biuro podróży, które znajduje się najbliżej miejsca zamieszkania. Wpływ na to mają często kwestie finansowe”* – skąd Autorka to wie, czym może poprzeć takie stwierdzenie? Osobiście nie sadzę, by tak właśnie zawsze było. Podobne pytanie stawiam do kolejnych interpretacji czynników: oceny ryzyka oraz motywacji. Tym bardziej, że czynnik trzeci może wykluczać pierwszy...

Kwestia kolejna to ta, że przy żadnym z omawianych biur Autorka nie wskazuje, gdzie są zlokalizowane i skąd tym samym ruszają wycieczki – w czynniku: „lokalizacja” wywołano jednak ten aspekt i ma to znaczenie dla opinii wyrażonej w tym temacie przez Badaczkę.

Uwaga techniczna: w tekście pojawia się niekonsekwencja zapisu nazw biur podróży, np. Strefa Zero (zapis na s. 107) / „Strefa Zero” (przypis 300 oraz s. 50).

Druga część podrozdziału: „Motywacje turystów wyjeżdżających do Czarnobyla” zawiera wyniki badań ankietowych, których treść przynosi ciekawe dla pracy informacje, w tym kreuje profil czarnobylskiego turysty. Część trzecia z kolei, pt.: „Muzeum Czarnobylskie w drodze do CSW” odnosi się do muzeum dotyczącego katastrofy, a zlokalizowanego w Kijowie. Autorka nie pyta o nie ankietowanych ponieważ program ich wycieczki tego miejsca nie uwzględnia. Sama tłumaczy ten fakt następująco, odnosząc się do polskich biur podróży – organizatorów wyjazdów do Czarnobyla: *„Prawdopodobnie z różnych względów omijają muzeum czarnobylskie”* – zdanie to wymaga jednak potwierdzenia na bazie rozmów z właścicielami biur, których tekst dotyczy, tym bardziej, że w dalszej części podrozdziału Doktorantka dokonuje porównania muzeum i CSW. Sama analiza wnosi wiele ważnych dla pracy treści, jednak w chwili gdy o muzeum nie rozmawiano w ogóle z badanymi, zastanawia mnie celowość przeprowadzenia tego zabiegu.

Podrozdział drugi rozdziału czwartego odnosi się tematycznie do podróży rzeczywistej i zatytułowany jest: „Pobyt w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia”, tworzy go 5 części tematycznych, natomiast podrozdział trzeci pt.: „Po wizycie w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia” odwołuje się do postpodróży. Merytorycznie nie mam uwag do tej części dysertacji, mimo że dość obszernej (liczy 55 stron), Autorka sprawnie omawia wyniki swoich

badania – widać, że dobrze czuje się w prowadzeniu badań terenowych, obserwacji i wywiadów.

Z uwag technicznych jakie mam do tej części, to ponownie kwestia powołania się na badania (s. 144: „Z jakimi wrażeniami więc wracają polscy turyści? Wcześniejsze wyniki ankiet wykazały, że dla turystów rola przewodnika podczas zwiedzania Zony będzie podrzędna”), bez skonkretyzowania, jak widać, na które.

Pracę kończą: Podsumowania i wnioski oraz Zakończenie – oba teksty są merytorycznie poprawne, jednakże znacznie lepszym zabiegiem byłoby połączenie ich w jeden spójny tekst.

Bibliografia rozprawy jest obszerna: liczy ponad 130 pozycji w języku polskim i obcych plus sporą netografię. Na znaczną część z nich znajdziemy w pracy powołania. Zapisy bibliograficzne są jednolite i poprawne (proszę jedynie skorygować zapis nazwiska: Rohrscheidt A.M. – poprawnie powinien on wyglądać tak: Mikos v. Rohrscheidt A.; ponadto, współautorka tekstu z ww. badaczem, nazywa się Buczkowska-Gołąbek, przy czym wcześniejsze teksty, sprzed 2014, zapisane jako: Buczkowska, są poprawne).

W pracy zauważalne są drobne błędy językowe i techniczne (w tym fakt, że Autorka niekonsekwentnie zapisuje tytuły książek, artykułów, filmów – czasami w cudzysłowie, czasami kursywą), lecz zapewne zostaną wyłapane przez redaktora, przygotowującego pracę do wydania książkowego (bo na takie zdecydowanie ona zasługuje), nie będę ich więc wskazywać w recenzji – nie wpływają one negatywnie na odbiór tekstu.

Konkluzja finalna

Recenzowana rozprawa doktorska jest bardzo ważna tematycznie i niewątpliwie zapelnia lukę w zakresie prac antropologicznych o porzuconym dziedzictwie, mrocznej turystyce i jej uczestnikach (a tym samym o turystach kulturowych), także o zorganizowanej turystyce w Czarnobylu. Mgr Anna Duda, która się jej podjęła, to osoba o dużym zacięciu naukowym i z dobrym warsztatem badawczym. Praca nie jest pozbawiona mankamentów czy niedociągnięć, lecz nie zawiera poważnych błędów merytorycznych czy kwestii, które wymagałyby szczególnej krytyki lub odrzucenia.

W związku z powyższym stwierdzam, że **oceniana rozprawa spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim** (określonym w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki – Dz.U. z 2003 r. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.) i **wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Dudy do dalszego etapu przewodu doktorskiego.**

Poznań, 25.01.2019r.

A. Buczkowska-Gołąbek